

## **Stanowisko Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego w sprawie usuwania drzew przydrożnych**

Po tragedii pod Chełmnem, gdzie zginęło siedmioro młodych ludzi, odezwały się znowu głosy o konieczności usuwania drzew z poboczy dróg. Jak często ostatnio, najbardziej stanowczo domaga się usuwania drzew znany kierowca rajdowy, Krzysztof Hołowczyc. Napisał, „Ile ludzi musi jeszcze zginąć, żebyśmy wreszcie zrozumieli, że drzewa nie mogą rosnać przy drodze! Nie ma żadnego usprawiedliwienie dla śmierci na przydrożnych drzewach kilku tysięcy Polek i Polaków tylko w ostatniej dekadzie!”. Jego apele już uprzednio znalazły oddźwięk w postaci wycinki drzew przydrożnych w województwie Warmińsko-Mazurskim. Wycięto ich tam ponad trzydzieści tysięcy. Sądzymy, że zamiast być twarzą akcji wycinki drzew przydrożnych, znany kierowca rajdowy mógłby przeciwdziałać nietrzeźwości kierowców, bezsensownej brawurze i starać się o odpowiednie szkolenie kierowców. Przecież najbardziej tragiczny wypadek w ostatnim czasie dotyczył młodych ludzi, z małym doświadczeniem, bez prawa jazdy, zamroczonych alkoholem, pędzących w dziewięcioro pięciomiejscowym samochodem osobowym, który w dodatku wzięli od nieświadomych (?) tego rodziców. Większość innych ciężkich wypadków wynika z podobnych przyczyn, choć szczęśliwie ma nieco mniej tragiczne skutki.

Oczywiście jeżeli na szali położymy ludzkie życie i przydrożne drzewo, to sprawa jest oczywista – konieczne jest wycięcie drzewa, ale prawda tak nie wygląda. Jako Towarzystwo zajmujące się ochroną drzew i propagowaniem rzetelnej wiedzy o nich, czujemy się zobowiązani zająć w tej kwestii stanowisko.

Od lat współpracujemy z organizacjami przeciwstawiającymi się wycinaniu drzew przydrożnych i zajmującymi się sadzeniem nowych. Działania takich organizacji jak mazurska „Sadyba” czy „Fundacja Ekorozwoju” są nam bardzo bliskie. Sami również podjęliśmy kilka interwencji w podobnych sprawach. Dlatego obecna akcja firmowana przez Krzysztofa Hołowczyca i posłów Twojego Ruchu głęboko nas poruszyła.

Tragiczne zdarzenie i kilka następnych, w których zginęli ludzie, spowodowały już reakcje, między innymi Wojewody Zachodniopomorskiego, który do podległych burmistrzów i wójtów skierował pismo w sprawie ułatwiania wycinki drzew przydrożnych. Wprowadzenie w życie zawartego w nim przesłania może mieć katastrofalne skutki dla przyrody i tożsamości krajobrazowej Województwa Zachodniopomorskiego.

Dlatego pozwalamy sobie przypomnieć, kilka faktów.

- To nie drzewa są bezpośrednią przyczyną wypadków, tylko, w pierwszym rzędzie, brawura kierowców i bardzo często ich nietrzeźwość – to aż 90% przyczyn wypadków (zdaniem insp. Marka Konkolewskiego z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji – „Dla kierowcy, który jest trzeźwy i wypoczęty oraz rozsądny, drzewo nie stanowi zagrożenia”).
- W drugiej kolejności, do najważniejszych przyczyn wypadków, należy stan techniczny pojazdów, a na trzecim miejscu – stan dróg.
- Istnieje wiele badań, które przeczą opinii o negatywnym wpływie zadrzewień przydrożnych na bezpieczeństwo kierujących pojazdami. Drzewa przydrożne wyznaczają kierunek drogi, co ułatwia ocenę jej przebiegu, przeciwdziałają zawiewaniu dróg przez śnieg, zapobiegają tzw. olśnieniu, osłaniają nawierzchnię przed działaniem bezpośredniego promieniowania słonecznego, co zwiększa jej trwałość.

Miedzy innymi z tych powodów sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, z upoważnienia ministra, odpowiedział na interpelację nr 8798 w sprawie przydrożnych drzew stanowiących zagrożenie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego „Naszym zdaniem nie jest do końca pewne, czy zabieg usuwania drzew doprowadzi do poprawy sytuacji. Może bowiem wywołać skutek odwrotny i tym samym prowadzić do rozwijania większych prędkości, utrudnienia kierowcom obserwacji ukształtowania drogi, skłaniania do podejmowania ryzykownych manewrów, prowadzić do bezpośredniego oddziaływania słońca na nieocienione drogi, roztopiania asfaltu i tworzenia się kolein, a także do utrudnienia widoczności na silnie nasłonecznionej drodze”. Ponadto informował, że zgodnie z art. 4 pkt 22 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. Nr 19, poz. 115, z późn. zm.) zieleń przydrożna jest to roślinność umieszczona w pasie drogowym, która ma w szczególności na celu:

„ochronę użytkowników drogi przed oślepieniem przez pojazdy nadjeżdżające z kierunku przeciwnego;

ochronę drogi przed zawiewaniem i zaśnieżaniem;

ochronę przyległego terenu przed nadmiernym hałasem, zanieczyszczeniem powietrza, wody i gleby”.

Nieprzypadkowo ustawodawca w art. 83 ust 2a ustawy o ochronie przyrody uzależnił zezwolenie na usuwanie drzew z pasa drogowego od uzgodnienia z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska. Zadaniem RDOŚ jest, między innymi, ochrona zadrzewień przydrożnych przed nieodpowiedzialnymi działaniami.

Powyższe, to tylko niektóre z technicznych, statystycznych i prawnych argumentów przemawiających za istnieniem drzew przy drogach. Pozostałe, kto wie czy nie bardziej istotne, to argumenty dotyczące przyrodniczego funkcjonowania ekosystemów związanych z drogą i jej poboczem. Na ten temat powstało ostatnio kilka poważnych książek. Pierwsza z nich to „Aleje przydrożne, historia, znaczenie zagrożenie, ochrona” redakcji K. Worobca i I. Liżewskiej (Wydawnictwo Borussia, Olsztyn, 2009), kolejna to „Aleje – skarbnice przyrody praktyczny podręcznik ochrony alej i ich mieszkańców” redakcji Piotra Tyszko-Chmielowca (Fundacja Ekorozwoju Wrocław, 2012), „Aleje – podręcznik użytkownika”, także pod redakcją Piotra Tyszko-Chmielowca i Kamila Witkosia (Fundacja Ekorozwoju Wrocław, 2009), oraz książka „Jak dbać o drzewa. Dobre praktyki ochrony zadrzewień”, redakcji Jolanty Zientek-Vargi (Fundacja Ekorozwoju Wrocław, 2013); trzy ostatnie książki dostępne w formie PDF-ów. W pozycjach tych wskazane są również sposoby, prowadzące do ocalenia alej przed wycinką, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikom drogi.

Propozycje usuwania drzew przydrożnych są też zaskakujące w kontekście działań naszych sąsiadów, choćby bliskich nam pod względem klimatycznym i krajobrazowym Niemiec, a szczególnie takich krajów związkowych, jak Brandenburgia, Meklemburgia i Pomorza Przednie. W całych Niemczech, po okresie wycinania drzew przydrożnych (co uznane zostało potem za fatalny błąd), obecnie chroni się je i masowo sadi nowe. Tego rodzaju działania podejmowane są również w innych krajach europejskich i być może wkrótce obok, znanej już i propagowanej przez niemiecką organizację kierowców ADAC, trasy alejowej wiodącej od wyspy Rugia do Jeziora Bodeńskiego, pojawi się też trasa wiodąca niemal przez całą Europę z Hiszpanii do krajów bałtyckich.

Czy Polska, w tym Województwo Zachodniopomorskie i Warmińsko–Mazurskie, będą z tej inicjatywy wyłączone, bo nie będzie już alej przydrożnych?

Z całą mocą przeciwstawiamy się wycinaniu alej przydrożnych i apelujemy w tej sprawie o rozsądek.

Prezes Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego  
dr hab. Jacek Borowski